

**Parlamentarzyści
belgijscy
opuścili Polskę**

WARSZAWA. — W dniu 12 bm. w godzinach przedpołudniowych delegacja parlamentarzystów belgijskich z senatorem Rogerem Motz na czele, która bawiła w naszym kraju na zaproszenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej — opuściła Polskę.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 242 (1277)

BIAŁYSTOK, 13. X. 1955 r.

Cena 20 gr

Uroczysta akademia

w sali kongresowej
Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie

z okazji Dnia Wojska Polskiego

WARSZAWA. — W związku z przypadającym 12 października Dniem Wojska Polskiego, w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki odbyła się 11 bm. uroczysta akademia.

Na akademii obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Edward Ochab, Konstanty Rokossowski i Aleksander Zawadzki.

Akademii zabrał i przewodniczył jej wice-minister Obrony Narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. Kazimierz Witaszewski.

Następnie wygłosił przemówienie sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Aleksander Juszkiewicz. Poszczególne fragmenty przemówienia zebrani przyjmowali długotrwałymi oklaskami. Sala gorąco podchwytowała wzniecone przez mówcę okrzyki na cześć ludowego Wojska Polskiego, na cześć naszej ukochanej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na cześć pokoju między narodami.

W części artystycznej wystąpił Zespół Pieśni i Tańca CRZZ oraz Zespół Pieśni i Tańca KBW.

O pogłębienie dobrych stosunków między Kanadą a ZSRR

KOMUNIKAT RADZIECKO-KANADYJSKI o rozmowach ministra L. Pearsona

z czołowymi działaczami
rządu radzieckiego

MOSKWA. — Agencja TASS podaje następujący tekst komunikatu radziecko-kanadyjskiego.

Czas kończyć siewy

Trzeba pomóc
opóźnionym
gospodarstwom

W dniach od 5 do 12 października przebywał w ZSRR jako gość rządu radzieckiego minister Spraw Zagranicznych Kanady L. Pearson.

W czasie pobytu w Moskwie minister Pearson odbył spotkania z czołowymi działaczami rządu radzieckiego i przeprowadził rozmowy z ministrem Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowem, ministrem Handlu Zagranicznego I. G. Kabanowem oraz z pełniącym obowiązki ministra Kultury ZSRR S. W. Kaftanowem.

W rozmowach tych ze strony kanadyjskiej uczestniczyli towarzyszący Pearsonowi: wice-minister Handlu M. Sharp, wice-minister Spraw Zagranicznych Holmes oraz ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Kanady w ZSRR B. Watkins.

Ze strony radzieckiej w rozmowach brali udział: zastępca ministra Spraw Zagranicznych ZSRR W. A. Zorin, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w Kanadzie D. Czuwachin i nacelnik II Wydziału Europejskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR W. Jerofiejew.

Spotkania i rozmowy odbywały się w serdecznej atmosferze i poruszały szeroki krąg spraw łącznie ze sprawami specjalnie dotyczącymi obu krajów, jak również inne problemy posiadające wielkie znaczenie międzynarodowe. Wymiana poglądów doprowadziła do lepszego zrozumienia punktów widzenia obu stron, co przyczyni się do pogłębienia

● Ciąg dalszy na str. 2

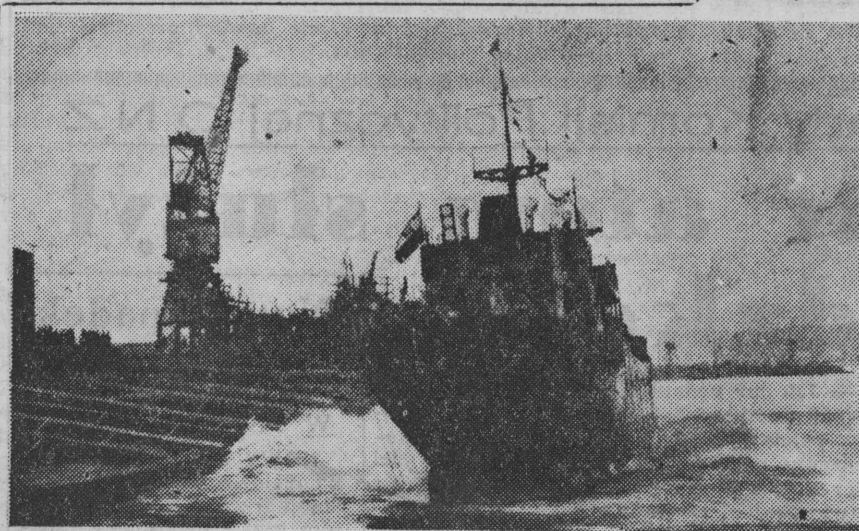
W Komisji Politycznej ONZ

Rezolucja ZSRR

o Międzynarodowej Agencji do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Atomowej

NOWY JORK. — Przedstawiciel ZSRR, wice-minister spraw zagranicznych W. Kuzniecowa przemawiając we wtorek po południu w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ zgłosił projekt rezolucji, która wzywa wszystkie państwa do kontynuowania wysiłków, mających na celu osiągnięcie porozumienia w sprawie zakazu broni atomowej. Rezolucja wyraża nadzieję na rychłe utworzenie w ramach ONZ Międzynarodowej Agencji do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Atomowej, uznaje za pożądane periodyczne zwoływanie konferencji w sprawie wymiany doświadczeń w zakresie szerokiego stosowania energii atomowej w różnych dziedzinach — w nauce, przemyśle, rolnictwie, medycynie itp.

Rezolucja poleca Sekretarzowi Generalnemu ONZ podjąć niezbędne kroki w celu zwołania konferencji nie później niż w 1957 roku oraz uważa za celowe utworzenie



Chłopi ze wsi Jagodniki wykonali roczny plan dostaw ziemniaków

Przebieg obowiązkowych dostaw ziemniaków w naszym województwie nie jest zadowalający. Do dnia 12 bm. roczny plan obowiązkowych dostaw ziemniaków został wykonany zaledwie w 34,7 proc. W większości powiatów nie zdołano nadrobić początkowych zaległości i doprowadzić do rytmicznego wykonywania planów dziennych.

Ważmy dla przykładu po-

● Ciąg dalszy na str. 3

Na apel CRZZ

3 tony skór twardych wyprodukują ponad plan

załoga garbarni białostockiej

„Wykonamy Plan 6-letni do dnia 28 października, a plan roczny do 27 grudnia. Oznacza to, że do końca roku wyprodukujemy ponad plan 3 tys. kilogramów skór twardych oraz 1.930 metrów kwadratowych skór miękkich” — tymi słowami rozpoczyna się rezolucja podjęta przez załogę garbarni w Białymstoku w odpowiedzi na apel CRZZ. W białostockiej garbarni nie ma brygady, która by nie podjęła zobowiązań. Zobowiązania te są bardzo konkretne i oparte na realnych możliwościach. Daje to gwarancję ich wykonania.

„ODFAJKOWANO”

Nieco inaczej wyglądają zobowiązania podjęte przez załogę elckiej żwirowni. Podjęto tam na przykład zobowiązanie, że wszyscy robotnicy przestrzegają będą dyscypliny pracy. A przecież przestrzeganie dyscypliny pracy należy do normalnych obowiązków każdego pracownika. Inne zobowiązania też są mało konkretne. Wynika z tego, że w żwirowni w Eiku apel CRZZ „odfajkowano”. A przecież w zakładzie tym jest wielu ofiarnych ludzi, zdolnych do wysiłku i rozumiejących znaczenie apelu. Widocznie jednak tych ludzi o zdanie nie pytano.

NOWY
STATEK
opuścił
słocznę
w Gdyni



Pozdrowienia dla Wojska Polskiego od Armii Radzieckiej

Do
Wiceprezesa Rady Ministrów
i Ministra Obrony Narodowej PRL
Marszałka Polski K. Rokossowskiego
Warszawa

Z okazji Dnia Wojska Polskiego proszę
przyjąć, Towarzyszu Marszałku, moje serdeczne pozdrowienia.

Niech mi wolno będzie w imieniu składu osobowego Sił Zbrojnych Związku Radzieckiego i moim własnym przekazać Wam i całemu Wojsku Polskiemu najlepsze życzenia dalszych sukcesów w dziele umacniania obronności Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Marszałek
Związku Radzieckiego
W. Sokolowski

CZUŁY BAROMETR NASTROJÓW I ŻAŁAŃ LUDNOŚCI

W niektórych prezydiach rad narodowych utarł się niepisany, a bardzo brzydki zwyczaj obsadzania referatów skarg i zażeń takimi ludźmi, którzy na innych stanowiskach w aparacie wykonawczym prezydium „nie dawali sobie rady”. „Będzie miał do czynienia tylko z papierkami. Da sobie radę” — mówi się tam dla usprawiedliwienia.

Zapomina się jednak o tym, że za każdym „papierkiem” w referacie skarg i zażeń kryje się żywy człowiek, jego najistotniejsze bóle, jego żądania pod adresem wybranych przez siebie radnych, jego życzenia i prośby. Suma „papierków” napływających do każdego referatu skarg i zażeń — to najczulszy barometr nastrojów i żądań ludności, to najdokładniejsze chyba odbicie pracy wielu biur, urzędów, instytucji.

Ale czy tylko zły dobór ludzi do referatów skarg jest przyczyną częstego skarżenia się na złe załatwianie skarg? Gdyby tak było, rozwiązanie byłoby najprostsze: wystarczyłoby dobrze odpowiednich ludzi do referatów skarg i zażeń i sprawa byłaby załatwiona.

Istotną przyczyną tkwi gdzie indziej. Istotną przyczyną tkwi w złym, bezdusznym nieraz stosunku do bóleż ludności — w lekceważeniu skarg i zażeń. Zjawisko to zaobserwować można wśród pracowników wielu rad narodowych, nie wyłączając i niektórych przewodniczących prezydiów, którzy ustawowo osobiście są odpowiedzialni za właściwe, szybkie i skuteczne załatwianie skarg i zażeń obywateli.

Przykładów udowadniających to smutne twierdzenie jest niestety sporo. Wyrażają się one w zbyt formalnym, zbyt długim załatwianiu skarg i zażeń. Przejawiają się one w załatwianiu spraw za biurką, bez dogłębnego sprawdzenia faktów. Często, uważając za wystarczające kłamliwe „wyjaśnienie” skrytykowanej instytucji (są niestety i takie fakty), odkłada się sprawę do akt jako załatwioną. Są i przykłady całkowitej bezduszności i formalizmu.

Np. w referacie skarg i zażeń Prezydium PRN w Kolnie uznano, że spośród 200 skarg, które tam wpłynęły — jedynie 4 są słuszne, a reszta nie ma się co przejmować. Zdecydowanie złe jest załatwianie skarg w Goldapi, mimo że do Prezydium PRN wpływa tam skarg bardzo dużo. A w Prezydium PRN w Augustowie żaden z członków prezydium nie ma pojęcia jak załatwiają w tym powiecie skargi prezydium gromadzkich rad narodowych.

O tym, że z kontrolą załatwiania skarg i zażeń nie jest dobrze, świadczy fakt, iż bardzo nieliczne powiatowe rady narodowe zajmowały się na swych sesjach tym zagadnieniem.

Trzeba stwierdzić, że obecnie coraz więcej obywateli przesyła skargi i zażenia bezpośrednio do rad narodowych swego terenu. Nie wszyscy jednak referenci skarg i zażeń, nie wszyscy nawet radni zdają sobie sprawę z tego, że niewłaściwym załatwianiem skarg i zażeń budują u skarżących się obywateli fałszywe przekonanie, że sprawiedliwość jest tylko w Warszawie, a tu na miejscu — w Sokółce, Nowym Dworze, Puńsku czy Kolnie — jej nie ma. I, niestety, w świadomości wielu obywateli niewłaściwie załatwionych przez radę gromadzką

●● Ciąg dalszy na str. 2

Dominique Desanti
**Afrykańskie
debaty**
Korespondencja
własna
z Paryża
- na stronie 2

Wczesna specjalizacja sportowa gwarancją dobrego poziomu

Dzięki ogromnym wysiłkom państwa możemy objąć nauką i wychowaniem fizycznego wszystkie dzieci uczęszczające do szkół. W większości szkół podstawowych istnieją i pracują kółka sportowe, a w szkołach średnich SKS. Zadaniem dobrze prowadzonego SKS jest poprzez zajęcia sportowe hartować zdrowie i pomagać w kształtowaniu charakterów młodzieży oraz wyrabiać sprawność fizyczną niezbędną w każdej pracy, a w razie potrzeby również do obrony Ojczyzny. Najprostszą formą pracy SKS z młodzieżą jest przygotowanie jej do zdobycia norm na odznakę BSPO, względnie SPO.

Jedną z ważniejszych dziedzin pracy w Szkolnym Kole Sportowym powinno być skierowanie jak największej uwagi na tzw. „wczesną” specjalizację sportową. Polega ona na tym, że opiekujący się i prowadzący zajęcia w SKS nauczyciel wychowania fizycznego powinien uczyć, nadających się do tego zawodników, zasad techniki skoku, biegu czy też rzutu. Daje to w efekcie to, że przygotowany w ten sposób zawodnik w późniejszych zajęciach treningowych dysponuje większą ilością czasu na trening, zmierzający bezpośrednio do poprawy wyników sportowych, a nie potrzebuje już tracić czasu na naukę stylu, który posiadał wcześniej, właśnie dzięki tej specjalizacji w SKS.

Szkolne Kółka Sportowe w obecnym roku szkolnym mają przed sobą szczególnie duże zadania. Uchwała Ministerstwa Oświaty, znosząca zajęcia przysposobienia sportowego w szkołach, postawiła przed SKS nowe, a więc tym samym trudne zadanie objęcia jak największej liczby dziewcząt i chłopców zajęciami sportowymi w godzinach pozalekcyjnych.

Zrozumiałe jest, że sam nauczyciel choćby pracował najlepiej nie może zagwarantować dużej ilości grup młodzieży zorganizowanej w SKS, dobrze prowadzonych zajęć treningowych, zwłaszcza specjalizacyjnych. I tu właśnie otwiera się pole do popisu dla zrzeszeń sportowych. Powinny one przyjąć SKS-om z pomocą wyrażającą się w prowadzeniu zajęć i treningów przez doświadczonych instruktorów i trenerów.

Jednak pomoc zrzeszenia dla SKS nie może ograniczać się tylko do „łowienia” najbardziej utalentowanych zawodników z SKS do sekcji tego zrzeszenia, jak to miało miejsce w ZS Gwardia, opiekującym się Szkolnym Kolem Sportowym przy Liceum Pedagogicznym w Białymstoku. Pomoc zrzeszenia powinna opierać się na pracy ze wszystkimi sekcjami SKS i wszystkimi jego członkami. Zrzeszenia muszą też udostępnić członkom SKS korzystanie z urządzeń sportowych, sprzętu, a przede wszystkim z wykwalifikowanej kadry instruktorskiej. Muszą przygotowywać grupy młodych zawodników, co z pewnością wyjdzie na korzyść nie tylko szkole ale i zrzeszeniu, ponieważ zawodnicy ci będą występować zarówno w barwach szkoły, jak i zrzeszenia opiekującego się SKS-em.

W pracy SKS dużą rolę do odegrania ma szkolna organizacja ZMP, która poprzez analizowanie na swych zebraniach działalności SKS, poprzez zachęcanie wszystkich uczniów do czynnego i systematycznego uprawiania sportu może bardzo wiele zdziałać w podnoszeniu poziomu sportowego młodzieży. Członkowie ZMP powinni również dawać przykład innym, przodując w zajęciach sportowych i organizacyjnych swego SKS.

Od ich aktywności w głównej mierze zależy poziom sportowo - wychowawczy w Szkolnym Kole Sportowym. Również ZMP powinien być realizatorem hasła „Pierwsi w nauce — pierwsi w sporcie”. Wobec sportowca, który zaniedbuje się w nauce, właśnie kolo ZMP wspólnie z radą SKS powinno zawsze w porę zająć odpowiedzialne stanowisko, czy to poprzez zwrócenie mu uwagi, czy też poprzez udzielenie mu pomocy i otoczenie opieką.

Odpowiednia opieka nad Szkolnymi Kółkami Sportowymi, uatrakcyjnienie form ich pracy powinny stworzyć z tych kół początkową i podstawową szkołę wychowania nowych sportowców, kopalnię rezerw dla każdej dziedziny sportu.

LECH WINOGRODZKI
nauczyciel
wychowania fizycznego
Liceum Pedagogicznego
w Białymstoku

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

★ **WARDIA — DJURGARDEN 1:4**
★ **CHROMIK czwarty w Londynie**
★ **Kadra A — Kadra B 8:5**

We środę 12 bm. piłkarze warszawskiej Gwardii przegrali na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie, rewanzowe spotkanie z drużyną szwedzka Djurgarden o wejście do ćwierćfinału piłkarskiego Pucharu Europy.

Spotkanie to zakończyło się wysoką porażką gwardzistów, którzy przegrali 1:4 przy czym wynik ten został ustulony już w pierwszej połowie spotkania. Drużyna Djurgarden, która w tabeli piłkarskiej ligi szwedzkiej zajmuje 8 miejsce, przez cały czas meczu przewyższała pod każdym względem bardzo słabo grającą w tym dniu warszawska Gwardia. Szwedzi byli zespołem doskonale rozumiejącym się wzajemnie, a na szczególne słowa uznania zasłużyła obrona drużyny gości, która skutecznie paraliżowała, niezbyt zresztą częste, ofensywne poczynania gwardzistów. Jedyną bramkę dla Gwardii zdobył Baszkiewicz.

Jakkolwiek w drugiej połowie meczu przewaga Szwedów nie była zbyt wielka, gwardziści mi-

mo to nie zdołali poprawić wyniku.

Tak więc do ćwierćfinału piłkarskiego Pucharu Europy za kwalifikowała się drużyna szwedzka Djurgarden. (1)

Na stadionie White City w Londynie rozegrane zostały 12 bm. międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, w których startował nasz najlepszy biegacz Jerzy Chromik.

Bieg na 3 km. z przeszkodami zakończył się sensacyjnie, ponieważ rekordzista świata na tym dystansie Chromik, zajął dopiero czwarte miejsce za trójką biegaczy angielskich Shirleyem, Disleyem i Brayshirem. Czas Shirleya 8.47,6, a Chromika 8.56,6.

We środę 12 bm. zostało rozegrane na Torwarze hokejowe spotkanie pomiędzy kadrą A i kadrą B. Zwyciężyli hokeiści kadry A 8:5.

Niczym nie różnimy się od „dzikiej” drużyny

Otrzymał list od piłkarzy Ludowego Zespołu Sportowego w Dojlidach, z którego dowiadujemy się, że Rada Powiatowa LZS w Białymstoku absolutnie nie troszczy się o nich, nie dba o to, żeby z chłopców tych wyrosli piłkarze z prawdziwego zdarzenia.

W liście tym czytamy m. in., że od chwili powstania na początku minionego sezonu piłkarskiego, LZS Dojlidy poza jednym kompletem zniszczonych koszulek, spodenek, getrów i butów nie otrzymał z Rady Powiatowej

nic, że na tym skończyła się troska i pomoc dla piłkarzy z Dojlid.

Ponieważ drużyna piłkarska LZS Dojlidy zgłoszona jest do rozgrywek C klasy i brała udział w tych rozgrywkach, należało się spodziewać, że koszty wyjazdów na mecze powinna pokrywać Rada Powiatowa. Było jednak inaczej — wyjazdy finansowali sami piłkarze z Dojlid.

Drużyna LZS Dojlidy nie ma również żadnego opiekuna. Podczas finałowych spotkań o wejście do klasy B dochodziło na boisku do przykrych zajść. Na meczu z Pogonią Wasilków musiała interweniować milicja. Jeśli drużyna LZS Dojlidy w dalszym ciągu będzie pozostawała bez opieki Rady Powiatowej LZS, to istnieje obawa, że na skutek zniechęcenia zawodników rozpadnie się.

Zawodnicy LZS Dojlidy słusznie uważają mówiąc, że ich drużyna niewiele różni się od „dzikich” zespołów piłkarskich, które również pozostają bez żadnej opieki. Sądzę, że jest to bardzo ciężkie oskarżenie pod adresem Rady Powiatowej LZS, która powinna poważnie zastanowić się nad tą sprawą. (1)

Zawody lekkoatletyczne o nagrodę przechodnią ZW ZMP

W nadchodzącą niedzielę 16 bm. odbędzie się na stadionie Sparty w Białymstoku zawody lekkoatletyczne o nagrodę przechodnią Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Zawody organizuje Rada Wojewódzka Zrzeszenia Sportowego Sparta. (1)

Rzym

Polacy nie startowali we florecie indywidualnym

Jak podaje wysłannik „Trybuny Ludu”, na odbywających się w Rzymie szermierczych mistrzostwach świata rozegrano we wtorek eliminacje i ćwierćfinały floretu indywidualnego mężczyzn. Startowało 70 zawod-

ników z 19 państw. Niestety, nie widzieliśmy na planszach szermierzy polskich, albowiem kierownictwo naszej ekipy uznało, że start w turnieju indywidualnym, bardzo by zmęczył naszych zawodników i mógłby źle wpłynąć na dalsze starty w szpadzie i szabli.

Notatnik sportowy

Dla uczczenia XII rocznicy powstania Wojska Polskiego organizowane są na terenie powiatu patrolowe. W gromadzie Pietkowo w marszach wzięło udział ponad 30 osób. Pierwsze miejsce zdobył patrol w składzie Felczak, Kamiński i Kurek, zdobywając 200 punktów.

We wsi Tolcz, należącej do gromady Trypucie, w marszach wzięło udział 23 osoby. Pierwsze miejsce zajął patrol w składzie: H. Matys, Z. Matys i A. Fidorezyk, który zdobył 224 punkty. (ek)

Siatkarze zolowej drużyny naszego województwa, Gwardii Białostok, przeprowadzają treningi w hali Sparty w poniedziałki od godz. 20 — 22, w czwartki od 18 — 20 i w piątki od 16 — 18.

W pierwszych spotkaniach piłkarskich turnieju „dzikich” drużyn zorganizowanych przez KS Pogon Łapy padły następujące wyniki: Huragan (z ul. Warwńskiego) przegrał z Huraganem (z ul. Stalina) 1:5. Szkoła Podstawowa nr 2 przegrała z Debowią 0:1. Huragan Kołpak przegrał z Partyzantem (z ul. Manifestu Lipcowego) 1:4. Huragan Szolajdy wygrał z Osse 4:2. Dalsze spotkania rozegrane zostaną 15 bm. (ek)

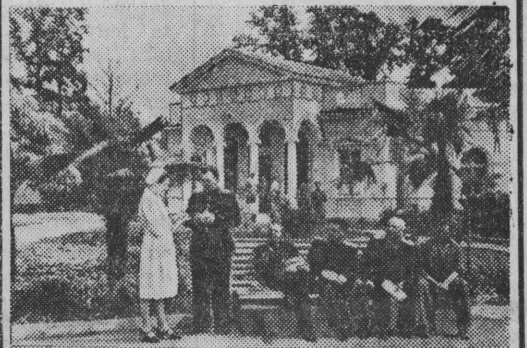
Wtorkowe walki we florecie stały na znacznie wyższym poziomie niż turniej drużynowy. Doskonale spisywali się Francuzi, którzy robili wszystko, aby zrehabilitować się za porażkę zespołową. Cała szóstka przeszła przez eliminacje i zakwalifikowała się do ćwierćfinału. Najwyższą formę wśród Włochów wykazali: Spallino i E. Mangarotti. Wśród Francuzów natomiast D'Oriola, Netter i Closset. Dobrze dawał sobie radę w eliminacjach jedyny reprezentant ZSRR w tej broni Midler. W ćwierćfinale natomiast wylosował najtrudniejszą grupę i odpadł. Wygrał jedynie jedną walkę z Austriakiem Kerbem.

Z ćwierćfinałów wyszli obroną ręką Francuzi. Nie weszli do dalszych rozgrywek tylko jeden — Coicaud. Obok pięciu Francuzów w półfinale znalazło się czterech Włochów, z E. Mangarotti i Spallino, trzech Węgrów (Gyuricza, Tilly i Szács), jeden Egipcjanin, jeden reprezentant NRF, jeden USA i jeden Australijczyk.

Odpowiadamy na listy w sprawie konkursu: Ob. J. Przybyłowski ze wsi Ponikla, grom. Grądy, pow. Monki i wszyscy czytelnicy, którzy już przesyłali nam pojedyncze rozwiązania i kupony — Wyjaśniamy, że kupony należy przysłać dopiero po zakończeniu konkursu wraz z arkuszem konkursowym, który zamieszcza 17 bm. Ob. B. Wiszniewski z grom. Łosin, pow. Hajnówka. Wycinać — i kompletować można całe zadania, ale przysłać do redakcji, po zakończeniu konkursu, należy tylko same kupony wraz z arkuszem konkursowym.

„Co wiesz o Kraju Rad?”

Zadanie nr 19



NA ZDJEĆIU: grupa kolejarzy radzieckich na wczasach w znanym uzdrowisku Soczi.

Sewastopol, Teodozja, Kercz, Jajta, to miasta, do których przybijają nasz wycieczkowy parowiec. Szczególnie malownicza jest część południowa obwodu krymskiego. 3 — 10-kilometryowy pas między morzem, a stromymi górami posiada klimat nie znający mrozów w zimie i deszczów w lecie.

Tu mieszczą się też liczne sanatoria i domy wypoczynkowe. Spotkać tu można mieszkańców różnych regionów ZSRR, spędzających na Krymie urlop. Do rozwoju podobnych Krymowi ośrodków socjalnych państwo radzieckie przywiązuje ogromną wagę. I tak np. w br. na cele socjalno-kulturalne przeznaczono 147 miliardów rubli.

Odpowiedz na pytania: 1. Jaka to konferencja międzynarodowa i kiedy odbyła się w Jalcie? 2. Jak się nazywała impreza motorowa, której trasa biegła przez nasze województwo, a w której wzięli udział motocykliści radzieccy i polscy?

Radzimy przeczytać: Szpanow „Podzega-cze” i „Spiskowcy”.

Zadanie nr 20

Radzieckie zakłady metalurgiczne produkują w ciągu jednej minuty tyle metalu, że można z niego zbudować 5 potężnych traktorów, 10 samochodów ciężarowych, kilkanaście motocykli i wiele sprzętu powszechnego użytku.

Elekrownie ZSRR dostarczają w tym samym czasie taką ilość energii, która wystarczałaby dla pracy średniej wielkości fabryki przez okres półtora miesiąca lub do wymłócenia i wysuszenia 25 tys. ton zboża.

I z jedną z takich wielkich elektrowni spotkał się właśnie w obwodzie stalingradzkim. Produkcja jej energii ma wynieść w 1956 r. 10 mil. KWh. Przy jej budowie, rozpoczętej w 1951 r., trzeba było wykopać ogromny kanał i stworzyć gigantyczny zbiornik wodny.

Odpowiedz na pytania: 1. Jak nazywa się ta elektrownia? 2. Jak nazywa się zbudowany w tym samym obwodzie 101-kilometryowy kanał, łączący dwie wielkie rzeki, oddany do użytku w 1952 r. — jedna z wielkich budowl komunistów?

Radzimy przeczytać: Niekrasow „W okopach Stalingradu”.

Kupon nr 10

UWAGA! Całość wytnij i zachowaj. 17. X. 55 r. wpisziesz rozwiązanie na arkusz konkursowy i razem z kuponami przesyłasz do redakcji.

JÓZEF MORTON



(105)

— Jak to, nie ma? Musi być ospa! — odpowiada gniewnie Czubala. — Za dwa tysiące z tych piętunów, coście wyludzi na Helskim, zakupicie ospy. Rozumiecie? Za dwa tysiące zakupicie ospy dla krów. A o tę krowę — pokazał na Krasule — specjalnie musicie dbać. Powiedzieliście, że Zalipa chciał ją wam zmarnować, rozumiem, nie umiał jej pomóc przy porodzie albo nie chciał, a kto ją uratował?

— My tu sami jakoś — bąknął Krzemień.

— Jakto, sami? Przecież nie wszyscy na raz żęście robili przy niej, a ktoś jeden, kto się zna na weterynarii — i spojrzal na Krzemienia. — Wy?

— Ja, towarzyszu!

— Skąd, w jaki sposób nauczyliście się weterynarii?

— Tam trochę — machnął ręką nie-dbale Krzemień — po nocach czytałem...

No, najpierw, ma się rozumieć, musiałem się uprawić w czytaniu, a potem dopiero...

Czubala znów się poczuł jak spoliczkowany, bo dlaczego i to nie jest za jego sprawą? Ale, na miłość boską — powiedział sobie naraz — o co mu chodzi? Bo czyż nie mówił im, żeby się sami we wszystkim rządzą? Ze nie będzie dla nich niafią? Dlatego wszystko jest w porządku. Jest tak, jak powinno być, jak już dawno powinno być — poprawił się i zwrócił się do Krzemienia z odrobiną ciepła w głosie.

— Bardzo się cieszę z tego, żeście się wyuczili za doktora. Konkurencja zrobiłiście Zalipie i to nie byle jaką!

Właśnie nadbiegał Zalipa — swoją wypłowiałą barankę przesuniętą miał na czoło, radosnym spojrzeniem zamiatał wkoło i z daleka wołał:

— Jakże się cieszę, że przyjechaliście

do nas, towarzysze! A u nas nowości! Widzieliście ogród? Cały wybielony! — i śmiałym ruchem wyciągnął rękę do Czubali.

— Towarzyszu Zalipa — powiedział ostro Czubala — dlaczego macie tylko kilka dniówek? Czy uważacie, że potóście zawiązali spółdzielnię, żeby w niej spać?

Zalipa zabelkotał, zbity całkowicie z tropu.

— Jaktó kilka dniówek? Przecież ja...

— ...wyjdę z domu, popatrzę po bożym świecie, mruknę do siebie jedno, dwa słowa, a wieczorem idę do Krzemienia i powiadam: piz mi dniówkę! Cały dzień byłem u roboty. U jakiej? — pytam go. — Jaktó, u jakiej? A nie widziałeś mnie na podwórzu? A w ogrodzie? Do obory też zachodziłem... Nie, nigdzie cię nie widział — odpowiadam, u żadnej roboty. A spacer do wychodka to chyba nie robota, prawda?

Krzemień kończy wreszcie, a Stasinek błądy, roztrzęsiony chwilę siąka nosem, potem nagle wybucha łkaniem.

— Towarzyszu, jak oni ze mną... jak oni postępują? Czego oni ode mnie chcą? Mówiłem już do Wrony, to znaczy do przewodniczącego...

(Ciąg dalszy nastąpi)